

## ZOFIA DAHLMAN

ur. 1937; Lublin



|                         |  |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL  |
| Słowa kluczowe          | projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, praca w wydawnictwie, Wydawnictwo Lubelskie |

### Dyrektorzy Wydawnictwa Lubelskiego

Pierwszym dyrektorem Wydawnictwa Lubelskiego był pan doktor Roman Rosiak, który był asystentem na polonistyce w tym czasie, kiedy ja studiowałam. On potem został mianowany dyrektorem Wydawnictwa Lubelskiego, ale to był dosyć krótki okres. Po nim kierownictwo tej placówki przejął pan Koźmiński, który przyjechał do Lublina bodajże z Zamościa. On był poetą, wydawał tomiki poezji i tak dalej, ale głównie był znany ze swojej bardzo energicznej żony, która bardzo się nim opiekowała. To nie był człowiek z jakąś wizją, z rozmachem. On był przytłoczony przez tą swoją żonę, która przychodziła do niego z obiadami do wydawnictwa, tak że to nie była ta postać.

Potem dyrektorem był pan przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej były, Paweł Dąbek. No to już była tragedia, bo on... ja nie wiem czy on się orientował w tym, co myśmy robili. Jak widział, że ktoś czyta szczołkę korektową, to pytał: „Co to za taśma na biurku leży?” On się głównie zajmował rozmowami ze swoimi byłymi przyjaciółmi z czasów okupacji, partyzantami z Armii Ludowej, Gwardii Ludowej, którzy tutaj na Lubelszczyźnie działali i do niego przychodzili (on był ponoć założycielem PPR na terenie). Jak on się pojawiał w wydawnictwie, to przychodzili właśnie ci dawni partyzanci do niego, bo każdy miał coś do załatwienia, a to jakąś emeryturę, a to parę groszy, a to jakiś kawałek ziemi, klótnie czy spory. Przychodzili do towarzysza Dąbka i sekretarka miała obowiązek dowiedzieć się kto i w jakiej sprawie do dyrektora. No to oni siedzieli tam w tym sekretariacie i mówili: „Ja jako były partyzant chciałbym porozmawiać z towarzyszem przewodniczącym.” To potem jak ktoś z nas, z pracowników miał sprawę do dyrektora, to sekretarka mówiła: „Nie, nie możesz wejść, bo «jaja kobyły» tam siedzą.” To był nasz następny dyrektor.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2007-08-10, Lublin                             |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Tomasz Czajkowski                              |
| <b>Redakcja</b>                | Aleksandra Bańkowska                           |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |